

GRAŻYNA KAROLEWICZ

KAROL JAROSZYŃSKI (1877-1929)  
FUNDATOREM PIERWSZEGO UNIwersYTETU  
W LUBLINIE

Istniejący już siedemdziesiąt lat Katolicki Uniwersytet Lubelski, który służy "Bogu i Ojczyźnie", jest utrzymywany dzięki dobrowolnym ofiarom ludzi wrażliwych na potrzeby społeczne. Jego zadaniem jest możliwie wszechstronne prowadzenie badań naukowych<sup>1</sup>, w duchu harmonii między nauką i wiarą oraz kształcenie kadry inteligencji katolickiej - ludzi nie tylko dobrze przygotowanych zawodowo, ale pogłębiających intelektualnie prawdy wiary i wprowadzających je w życie.

Wiele należałoby napisać prac, by utrwalić tradycyjną ofiarnosć i działalność na rzecz tego jedyne go uniwersytetu katolickiego w Polsce. Nasuwa się potrzeba zredagowania słownika biograficznego dobrodziejów KUL.

Długa ich lista rozpoczyna się od Karola Jaroszyńskiego<sup>2</sup> nie tylko ze względu na chronologię - był on bowiem pierwszym człowiekiem, który podjął decyzję przekazania na rzecz katolickiego uniwersytetu fundacji - ale i ze względu na znaczenie tej fundacji, od której zależało właściwie powstanie uczelni. Wszystkie inne dary stanowiły większe lub mniejsze wsparcie tej instytucji. Dar Jaroszyńskiego zdecydował o jej uruchomieniu.

Pamięć o tej wybitnej, zasłużonej postaci musi być zatem w dziejach KUL należycie wyeksponowana. Wprawdzie rozważano ostatecznie zagadnienie fundacji Karola Jaroszyńskiego<sup>3</sup>, ale trzeba do niego jeszcze powrócić, zwłaszcza że brak precyzyjnego określenia jego zobowiązań wobec Uniwersytetu Lubelskiego<sup>4</sup> i ich realizacji w literaturze sprawił, że powstała niesłuszna opinia, w świetle której ten finansista i przemysłowiec na skutek bankructwa po Rewolucji Październikowej musiał się wycofać z danej obietnicy<sup>5</sup>.

Dlatego warto jeszcze raz rozważyć zagadnienie: do czego konkretnie zobowiązał się Jaroszyński wobec Uniwersytetu Lubelskiego i w jakiej mierze wypełnił swoje zobowiązania? Zapatrzony w przykład swej matki, Karoliny z Drzewieckich Jaroszyńskiej -

prowadził ożywioną działalność dobroczynną na terenie imperium rosyjskiego wśród Polonii. Szczególną troską otaczał młodzież<sup>6</sup>.

Nawiązanie kontaktu z rektorem Akademii Duchownej w Petersburgu<sup>7</sup>, ks. Idzim Radziszewskim, inicjatorem założenia katolickiego uniwersytetu w Polsce /przewidywano odzyskanie niepodległości po zakończeniu wojny światowej/, skoncentrowało jego uwagę i ofiarności na tej instytucji. Początkowo nie był przekonany o potrzebie zakładania prywatnego uniwersytetu, sądząc, że władze państwowe Polski powołują uniwersytety stosownie do potrzeb społecznych. Dyskusje prowadzone w Petersburgu w tej sprawie z członkami utworzonego komitetu organizacyjnego projektowanego uniwersytetu przyczyniły się do zaakceptowania przez Jaroszyńskiego inicjatywy ks. Radziszewskiego<sup>8</sup>. Wówczas Jaroszyński w piśmie z 29 VI 1918 r. zobowiązał się:

1. przekazać na zapoczątkowanie funduszu uniwersyteckiego jeden milion rubli,
2. wybudować gmachy uniwersyteckie /prace miały być zapoczątkowane na wiosnę 1919 r./,
3. przekazać na ręce ks. Idziego Radziszewskiego sumę trzystu tysięcy rubli na utrzymanie uniwersytetu w pierwszym 1918/1919/ r. akademickim<sup>9</sup>.

Waga tego zobowiązania była ogromna. Jego tekst przedstawiony na konferencji Episkopatu Królestwa Polskiego 26 VII 1918 r. w Warszawie stał się jednym z najważniejszych argumentów przemawiających za możliwością założenia katolickiej uczelni w Lublinie.

Biskupi zgromadzeni na owej konferencji pod przewodnictwem wizytatora apostolskiego - Achillea Ratti /późniejszego papieża Piusa XI/ obawiali się bowiem, że ciężar utrzymania nowej instytucji mógłby spaść na Episkopat, co nie wydawało się realne. Ks. Radziszewski z naciskiem podkreślił, że troska o sprawę finansowe uczelni będzie należała do fundatorów /zobowiązanie sfinansowania Instytutu Pedagogicznego w uniwersytecie katolickim złożył inż. Franciszek Skąpski/, a następnie do projektowanego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego<sup>10</sup>. Konferencja Episkopatu zaakceptowała projekt założenia uniwersytetu katolickiego. Jaroszyński jako główny fundator należał do grona najbliższych współpracowników ks. Radziszewskiego, kierującego całą akcją

zmierającą do realizacji dzieła.

Wkrótce po podjętych zobowiązaniach /w tymże roku 1918/ majątek fundatora katolickiego uniwersytetu na terenie Rosji zaczął się systematycznie kurczyć na skutek zmian spowodowanych wybuchem Rewolucji Październikowej<sup>11</sup>. Jednak część majątku udało się uratować. Jeden z przyjaciół i współpracowników ks. Radziszewskiego z Petersburga, a następnie Lublina, relacjonuje, że w połowie listopada 1918 r. ks. Radziszewski podjął niebezpieczną wyprawę z Warszawy do Petersburga, by uregulować sprawę Akademii Duchownej i "[...] co najważniejsze przywieźć pieniądze z funduszy tam zostawionych przez p. Jaroszyńskiego dla Uniwersytetu"<sup>12</sup>. Autor pisze, że podróż była trudna, zagrażająca życiu, ale owocna, bo wrócił z jednym z tamtejszych profesorów. Przywiózł także pieniądze uniwersyteckie i prywatną korespondencję<sup>13</sup>.

Brak jest źródeł pozwalających na ścisłe ustalenie, jaki procent obiecannej fundacji Jaroszyński zrealizował. Na ten problem w szczególny sposób rzuca światło przechowywany w Archiwum Uniwersyteckim KUL Wykaz większych ofiar na rzecz UL<sup>14</sup>. W tym wykazie nazwisko Jaroszyńskiego występuje systematycznie od września 1918 r. do lutego 1922 r. Wysokość wpłacanych rat przez Karola Jaroszyńskiego ilustruje tabela 1.

Tab. 1. Wykaz rat wpłacanych przez Karola Jaroszyńskiego na rzecz Uniwersytetu Iubelskiego

Rok	Dzień i miesiąc	Wysokość wpłaconej sumy	W rublach	Razem rubli <sup>a</sup>
1918	25 września	100 000 rubli	100 000	100 000
1919	2 stycznia	219 086 koron austr.	88 490	
	30 sierpnia	250 000 rubli	250 000	
	30 grudnia	10 000 franków franc.	73 775	412 265
1920	3 lutego	500 funtów sterl.	152 393	
	26 marca	20 000 franków franc.	141 465	
	31 marca	20 000 " "	141 465	
	12 listopada	300 000 marek pol.	84 549	
	29 listopada	300 000 " "	84 549	
	2 grudnia	300 000 " "	73 349	677 770
1921	8 marca	605 000 marek pol.	164 625	
	7 kwietnia	275 000 " "	74 829	
	2 maja	10 000 " "	4 333	
	4 czerwca	600 000 " "	203 790	
	11 lipca	600 000 " "	354 672	
	4 sierpnia	600 000 " "	307 692	
	6 września	1 000 000 " "	512 820	
	13 października	1 302 347 " "	667 870	
	3 listopada	2 005 500 " "	1 028 461	
	1 grudnia	2 000 000 " "	1 025 641	4 344 733
1922	2 stycznia	2 000 000 marek pol.	1 025 641	
	3 lutego	3 000 000 " "	1 538 461	2 564 102
Ogółem rubli:				8 098 870

Wpłacone sumy zamieniono na ruble carskie rosyjskie z tej racji, że w zobowiązaniu Jaroszyńskiego występuje ta waluta. Przeliczeń dokonała magister matematyki Janina Ostrowska na podstawie: "Tablica 25. Kursy walut obcych w Warszawie". "Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22" /Warszawa 1923/ cz. 2 s. 248, za co Jej bardzo dziękuję. Nadmienić trzeba, że wspomniana tablica uwzględnia kursy walut w każdym miesiącu, co jest ważne ze względu na zmiany, jakie wówczas zachodziły w wartości waluty. Dziękuję także Docentowi Doktorowi Łukaszowi Czumie za konsultację w tej sprawie.

Niektóre informacje z wykazu znajdują potwierdzenie w innych źródłach, jak na przykład w liście ks. Radziszewskiego do Jaroszyńskiego z 19 III 1920 r., w którym autor dziękuje za złożoną ofiarę w wysokości 300 tysięcy marek<sup>15</sup>. W Memoriale o stanie majątkowym Uniwersytetu Lubelskiego wymieniono sumy 500 funtów sterlingów i 50 000 franków francuskich, które wpłacił Jaroszyński<sup>16</sup>. Wspomniany wykaz nie ilustruje w pełni ofiar przekazanych na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego przez Jaroszyńskiego. Zasygnalizowane są w nim bowiem ofiary nie mniejsze niż 10 tysięcy marek. Mogły być zatem mniejsze ofiary, które nie zostały uwzględnione. Takie przypuszczenie nasuwa na przykład fakt nabywania bibliotek prywatnych po profesorach Uniwersytetu Petersburskiego za fundusze uzyskane od Jaroszyńskiego<sup>17</sup>.

W końcu 1922 r. powstało Towarzystwo Uniwersytetu Lubelskiego. Po przeprowadzonej w kraju reformie walutowej jego członkowie dzielili się na cztery kategorie: członkowie fundatorowie /wpłacający jednorazowo 50 tysięcy złotych/, członkowie dożywotni /wpłacający jednorazowo 2 tysiące złotych/, członkowie czynni /wpłacający rocznie 50 złotych/, członkowie wspierający /wpłacający 5 złotych rocznie/<sup>18</sup>. Na pierwszej liście członków Towarzystwa wymienione są w grupie członków fundatorów tylko dwa nazwiska: Karol Jaroszyński i Stanisław Wessel<sup>19</sup>. Z tego wynika, że Jaroszyński wpłacił na rzecz nowo utworzonego Towarzystwa wymaganą sumę 50 tysięcy złotych.

We wspomnianym "Wykazie większych ofiar na rzecz UL" wymieniono ponadto jeszcze innych ofiarodawców: Franciszka Skąpskiego, bpa Mariana Leona Fulmana, ks. prałata Józefa Pruszkowskiego, hr. Antoniego Rostworowskiego, Józefa Dreckiego, Władysława Gutowskiego, hr. Stanisława Łubieńskiego, Stanisława Moskalewskiego. Ponadto wykaz informuje o ofiarach zbiorowych przekazanych przez: konsulaty w Nowym Jorku i Chicago /ofiary bezimienne z Ameryki/, Kapitułę Włocławską, Episkopat Polski, Polski Bank Krajowy, Bank Związku Ziemi. Jak wynika z wykazu, liczba ofiarodawców indywidualnych i ofiar zbiorowych powiększa się od 1921 r. Przez pierwsze trzy lata dominuje fundacja Jaroszyńskiego. Prócz niego w tym czasie wymieniony jest bowiem tylko inż. Franciszek Skąpski, który wpłacił w 1918 r. 125 226 koron, czyli

55 462 rubli.

Rzecz charakterystyczna, że w opinii współtwórców Uniwersytetu Jaroszyński uchodził za autentycznego, najważniejszego fundatora KUL. Jego rola w tym względzie była należycie doceniona. Wskazuje na to wiele przykładów. Przede wszystkim Episkopat polski w liście z 11 XII 1918 r. wyraził "czcigodnemu" Karolowi Jaroszyńskiemu wielką wdzięczność za "[...] ofiarę na powołanie do życia Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, uważając jego czyn za [...] wprost nieobliczalny w skutkach dla Kościoła i Ojczyzny"<sup>20</sup>. Treść listu wskazuje, że ofiara na rzecz nowo powstałej instytucji już została dokonana, że nie jest to dopiero obietnica fundacji. Zresztą Uniwersytet 11 XII był już po pierwszej inauguracji. Aby do niej doszło, trzeba było już od końca lipca 1918 r., zaraz po zaakceptowaniu Uniwersytetu przez Episkopat, intensywnie zespołowo pracować na jego rzecz, a to wiązało się niewątpliwie z wydatkami. Wspomniany list do Jaroszyńskiego, podpisany przez dwóch arcybiskupów i trzynastu biskupów polskich, wskazuje, że widzą oni w Jaroszyńskim osobę, dzięki której Uniwersytet został uruchomiony, chociaż nie ma mowy o wysokości złożonej ofiary. W Memoriale o stanie majątkowym Uniwersytetu Lubelskiego z 1923 r. czytamy, że w latach 1918, 1919, 1920 i częściowo 1921 "finansowe podatki Uniwersytetu miały swe źródło w szkatule p. K. Jaroszyńskiego", że "[...] rektorat ks. Radziszewskiego charakteryzował się w przeważnej mierze jednostkową pomocą Karola Jaroszyńskiego, początkodawcy w zakresie materialnym naszej Wszechnicy [...]". "Gdyby nie hojna ofiarność głównego fundatora prawdopodobnie Uniwersytet w Lublinie należałby dotąd do niezrealizowanych projektów. Społeczeństwo w tym czasie jeszcze o Uniwersytecie nic nie wie, organizacji społecznej dostarczającej środków nie ma, uświadomienie co do potrzeby celów i zadań Uniwersytetu niedostateczne lub żadne"<sup>21</sup>. Nic więc dziwnego, że ks. Radziszewski tak skrupulatnie zwracał się do głównego fundatora o zaakceptowanie wszelkich projektów związanych z remontem gmachu<sup>22</sup>. O nim też pisał w liście z 1919 r. do kardynała Merciera, informując go o założeniu uniwersytetu w Lublinie: "[...] znalazł się bardzo bogaty Polak, dobry katolik, p. Jaroszyński, któremu myśl założenia katolickiego uniwersytetu bardzo się podobała; toteż upoważnił

wnie do zorganizowania nowej wszechnicy, obiecując poparcie materialne<sup>23</sup>.

Innym dowodem, że w pierwszych latach uważano Jaroszyńskiego za głównego fundatora Wszechnicy Lubelskiej, jest zamieszczenie jego nazwiska ks. Radziszewskiego jako współtwórcy tej instytucji w "Słowie wstępnym" do pierwszego zeszytu organu Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego "Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego" w 1923 r. Czytamy tam: "Karol Jaroszyński wniósł do nowego dzieła swą wielką szczodroblivość i swe uniłowanie tworzenia rzeczy wielkich, ks. Idzi Radziszewski swą wiedzę teologiczną i filozoficzną, swe specjalne znajomości z dziedziny organizacji uniwersytetów Zachodniej Europy [...] i oto z połączonych wysiłków tych dwóch wielkich umysłów i wielkich serc powstał w ciągu lata 1918. roku Uniwersytet Lubelski"<sup>24</sup>. W innym miejscu tegoż "Słowa wstępnego" czytamy: "Jasnym się jednak stało także, że młoda instytucja zbyt się rozrosła w ciągu tych czterech lat, żeby mogła się opierać na ofiarności jednego człowieka, że nie wypełniłaby ona nawet w pewnej mierze swej roli, gdyby nie zdołała zainteresować całego społeczeństwa [...]"<sup>25</sup>. W tym duchu pisał także o. rektor Jacek Woroniecki: "Powstała [Wszechnica Katolicka] ze szczodroblivej inicjatywy jednego człowieka i utrzymywana jest prawie wyłącznie jego sumptem przez pierwsze lata jego istnienia..."<sup>26</sup>.

Dowodem uznania władz uniwersyteckich za fundację było także członkostwo Jaroszyńskiego w tzw. Kuratorium Uniwersytetu, składające się z czterech osób: dwóch fundatorów /prócz Jaroszyńskiego inż. Skąpski/, rektor i wicerektor. Kuratorium to, stanowiące jedną z władz uniwersyteckich /obok Senatu Akademickiego, Episkopatu Polski i Zebrania Ogólnego Profesorów/ istniało przez pierwsze cztery lata akademickie<sup>27</sup>.

Obok tego przekonania o wielkiej roli fundacji Jaroszyńskiego spotykamy również echa niepokoju z racji, że "Środki finansowe ofiarowane przez K. Jaroszyńskiego wskutek zawieruchy bolszewickiej w Rosji i na Podolu w dużej mierze zawiodły", że "[...] Uniwersytet zaraz na początku był jakby podminowany i zagrożony w istnieniu"<sup>28</sup>. Te niepokoje odnosiły się zwłaszcza, jak to wynika z dalszego ciągu tekstu sprawozdania z działalności KUL, w pierw-

azych latach do braku funduszy na budowę gmachu dla Uczelni. Zaraz bowiem następuje informacja, że udało się pierwszemu rektorowi uzyskać gmachy tzw. świętokrzyskie po skasowanym klasztorze oo. dominikanów, zajęte wówczas przez wojskowy szpital epidemiczny<sup>29</sup>. Były to wprawdzie budynki zniszczone, wymagające gruntownej przebudowy i remontu, przystosowania do celów uniwersyteckich, ale jednak już istniały. Nie trzeba było zaczynać od zera. Wyrazem troski o fundusze dla Uniwersytetu było między innymi wysłanie ks. Wacława Kneblewskiego, który miał rozpropagować ideę uniwersytetu katolickiego za oceanem i zapewnić o jego materialne wsparcie<sup>30</sup>.

Karel Jaroszyński na skutek utraty swych dóbr nie był w stanie wybudować gmachów dla Uniwersytetu. Znając jego hojność i wszechstronną akcję dobroczynną, jaką prowadził na terenie imperium rosyjskiego, jego wrażliwość na wszelkie ludzkie potrzeby, jego niechęć do odmawiania pomocy, jego prawdomówność, można się tylko domyślać, jak bardzo ów człowiek musiał cierpieć, że z przyczyn od niego niezależnych nie mógł w pełni sprostać podjętym zobowiązaniom. Nie ma śladu, by Jaroszyński wpłacił sumę jednego miliona rubli, jak to obiecał w pierwszym punkcie swego zobowiązania, ale uiszczane przez niego raty świadczą, że sumę tę znacznie przewyższył w późniejszym terminie. Utrzymywał Uniwersytet nie tylko przez jeden rok, jak opiewało zobowiązanie, ale przez pierwsze trzy lata, a także poważnie go wspierał przez dwa następne. Karel Jaroszyński jest zatem autentycznym fundatorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dzięki jego funduszom został uruchomiony zaraz po odzyskaniu niepodległości przez Polskę pierwszy uniwersytet w Lublinie.

Jaroszyński nie urodził się w tym mieście, a nawet w nim nie mieszkał. Prawdopodobnie rzadko w ogóle w nim bywał. Nie poświęcają mu uwagi w swoich wspomnieniach studenci pamiętający czasy genezy Uczelni. Tylko jedna ze studentek z tamtych lat przypomina moment, kiedy ks. Radziszewski we wrześniu 1921 r. w Lublinie "przedstawił gromadkę naszej młodzieży akademickiej fundatorowi Uniwersytetu Karolowi Jaroszyńskiemu"<sup>31</sup>. Ogromnie skromny, nie narzucający się, nie szukał popularności, pozostał w cieniu, a przecież to on należy do tych głównych postaci które



podniosły Lublin do rangi miasta uniwersyteckiego.

Zamieszczone tu uwagi nie wyczerpują w pełni zagadnienia fundacji Karola Jaroszyńskiego. Nasuwa się wiele jeszcze postulatów badawczych. Między innymi należałoby prześledzić budżet uniwersytecki w pierwszych latach istnienia Uczelni, a także uwzględnić ówczesną dewaluację pieniądza. Jest to zatem zagadnienie ciągle otwarte.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> Obecnie na KUL uprawiane są następujące dyscypliny: teologia, prawo kanoniczne, filozofia chrześcijańska, nauki humanistyczne /filologie: polska, angielska, francuska, niemiecka, klasyczna; historia, historia sztuki/, socjologia.

<sup>2</sup> Karol Jaroszyński /ur. w Kijowie 1877 r., zm. w Warszawie 1929 r./- przemysłowiec, właściciel ponad 20 cukrowni lub rafinerii na Ukrainie, współwłaściciel 30 cukrowni, właściciel fabryk, banków, pałaców, domów i wielu innych majątności.

<sup>3</sup> G. K a r o l e w i c z. "Karol Jaroszyński /1877-1929/ - fundator KUL". "Chrześcijanin w świecie" 1987 nr 160-161 s. 54-74.

<sup>4</sup> K. Górski w artykule "Jaroszyński Karol /1878-1929/ /PSB XI s. 17/ pisze tylko ogólnie, że Jaroszyński "zadeklarował większą sumę na rzecz Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie"; A. Wojtkowski w rozprawie "Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918-1944" /W: "Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego". Lublin 1969 s. 24, 29/ pisze, że Jaroszyński zobowiązał się do przekazania na rzecz Uniwersytetu jednego miliona rubli i wybudowania gmachów uniwersyteckich, ale nie mógł pomagać przy budowie, gdyż "majątkowo zupełnie podupadł".

<sup>5</sup> Jaskrawym tego przykładem jest opinia W. Wielhorskiego: "O Karolu Jaroszyńskim i Franciszku Skąpskim /w: "Pamiętnik kijowski". T. 2. Londyn 1963 s. 113/, który twierdzi, że Jaroszyński nie wpłacił obiecanej sumy na rzecz Uniwersytetu w Lublinie na skutek bankructwa. Ograniczył się tylko do zakupu biblioteki w Petersburgu dla tej instytucji.

<sup>6</sup> K a r o l e w i c z, jw. s. 65, 66.

<sup>7</sup> Akademia Duchowna utworzona z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Głównego Seminarium Duchownego w Wilnie w 1833 r. W 1842 r. car Mikołaj przeniósł ją do Petersburga nadając jej w 1844 r. tytuł Cesarskiej Akademii Duchownej.

<sup>8</sup> K a r o l e w i c z, jw. s. 67, 68.

- 9 Karol Jaroszyński. Do Najdoostojniejszego Episkopatu Polskiego, Petersburg, 29 czerwca 1918 r. Arch. KUL. Rep. 124 nr 2.
- 10 Ks. I Radziszewski. Streszczenie przedstawienia uczynionego w sprawie założenia Katolickiego Uniwersytetu w Polsce. Arch. KUL. Rep. 124 nr 24/I.
- 11 Karolewicz, jw. s. 66, 67.
- 12 Ks. P. Kremer. "Ks. Rektor Idzi Radziszewski /+ 22 lutego 1922 r./". "Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego" 1:1923 z. 1 s. 40.
- 13 Tamże.
- 14 Arch. KUL. Rep. 124 nr 4/Ia.
- 15 Ks. I. Radziszewski. List do Karola Jaroszyńskiego z 19 XII 1920 r. Arch. KUL. Rep. 124 nr 2.
- 16 Tamże.
- 17 D. Dzierzakowska. "Biblioteka Główna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1918-1939". "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 8:1964 s. 194.
- 18 Sekretariat Propagandy. "Słowo wstępne". "Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego" 1:1923 z. 1 s. 6.
- 19 "Kronika Towarzystwa". Tamże z. 2 s. 40.
- 20 List arcybiskupów i biskupów polskich z 11 grudnia 1918 r. do Karola Jaroszyńskiego. Arch. KUL. Rep. 124 nr 2.
- 21 Por. przypis 16.
- 22 Por. przypis 15.
- 23 G. Karolewicz. "Trzy listy ks. Idziego Radziszewskiego do kardynała Mercier". "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 46:1983 s. 202 /8/.
- 24 Sekretariat Propagandy, jw. s. 3.
- 25 Tamże s. 4.
- 26 "W sprawie Uniwersytetu Lubelskiego". Tamże s. 9.
- 27 Wojtkowskiej, jw. s. 27. Kuratorium Uniwersytetu występuje w Spisie wykładów i wykazie instytucji uniwersyteckich w latach 1918-1922. Z tego wynika, że po śmierci ks. Radziszewskiego przestało funkcjonować.
- 28 Sprawozdania ogólne 1918-1935. Arch. KUL bez sygn.
- 29 Tamże.
- 30 F. Germann. "Ks. Kneblewski Wacław: /1887-1939/." PSB XIII 114-115.
- 31 J. Deńga. "Historia 1918-1922". W: "Katolicki Uniwersytet Lubelski we wspomnieniach pierwszych studentów z lat 1918-1925". Wstęp i red. G. Karolewicz. Lublin 1978 s. 118.

KAROL JAROSZYŃSKI /1877-1929/  
MITBERGRÜNDER DER ERSTEN UNIVERSITÄT IN LUBLIN

Z u s a m m e n f a s s u n g

In dem Artikel wird Karol Jaroszyński, der grosse Finanzmann und Industrielle aus Kiew vorgestellt, der gleichzeitig aber auch eifriger Katholik und polnischer Patriot war. Er fuhrte um die Jahrhundertwende unter Polen auf dem Gebiet des russischen Imperiums Aktionen für wohltätige Zwecke durch. In Petersburg lernte er Idzi Radziszewski, den Initiator der katholischen Universität in Polen kennen. Bis Februar 1918 war K. Jaroszyński Mitglied des Organisationskomitees der Katholischen Universität in Petersburg, danach in Lublin. Er hat sich verpflichtet ein Jahr lang die Universität zu finanzieren sowie die Universitätsgebäude zu stiften. Bisher wurde die Ansicht vertreten, dass K. Jaroszyński seinen Verpflichtungen wegen der finanziellen Verluste nach der Oktoberrevolution nicht nachkommen konnte. In dem Artikel werden neue Quellen ausgewertet, die nachweisen, dass Karol Jaroszyński drei Jahre lang /1918-1920/ fast allein die Universität unterhalten hat und sie in den nächsten zwei Jahren /1920-1922/ erheblich unterstützte. Auch wenn er keine Gebäude der Universität gebaut hat, müsste er doch als Mitbegründer der ersten Universität in Lublin gelten.